



Psalm 61, komentarz

Werset po wersecie

Wysłuchaj, Boże, błagania mojego, zważ na modlitwę moją! – Ps. 61:2

Mimo że słowo tłumaczona jako „pieśń”, „rinah”, zwykle oznacza „radosną pieśń”, kontekst jest błagalny, ponieważ autor woła do Boga, będąc obleżony przez zagrożające życiu niebezpieczeństwa. Jakże często, w środku nocy, liczyliśmy na to, że Bóg usłuszy naszą modlitwę?

Ta modlitwa do Boga, aby wysłuchał nas i zwrócił uwagę na nasze prośby, nie bierze się ze strachu, że nas nie usłuszy, ale dla pewności, że nasza modlitwa dotrze do Niego. Do Boga, naszego najprawdziwszego przyjaciela, który usłuszy nasze błaganie i wyniesie nas „na skałę wyższą ode mnie!”

„Z krańców ziemi wołam do ciebie w słabości serca: wprowadź mnie na skałę wyższą ode mnie!” (werset 3).

Jakże politowania godna jest nasza niska skała. Wydaje się, że kroczymy samotnie, bez przewodnictwa. Jakąż pomoc otrzymamy? Otrzymamy pomoc od naszego ukochanego Ojca. Woła do nas, abyśmy wspinali się wyżej i wyżej, aż wszyscy będziemy mogli połączyć się z Nim, zjednoczeni wobec naszego osobistego wroga. Słowo „skała”, „tsur”, pojawia się w Psalmach regularnie jako synonim niezłomnej fortecy. Bóg prowadzi nas do swojego syna, Jezusa, którzy jest dla nas niezłomną fortecą w trudnych czasach.

„Ty bowiem jesteś schronieniem moim, wieżą obronną przeciwko wrogowi. Chciałbym mieszkać w namiocie twoim wiecznie, schronić się pod osłoną twych skrzydeł. Sela” (wersety 4,5).

Czego więcej moglibyśmy pragnąć niż obietnicy opieki i schronienia w namiocie, pod skrzydłami naszego kocha-

jącego Ojca w niebie? Z pewnością nikt nie sprawi, że pocujemy się bardziej bezpiecznie przed naszymi wrogami. Nie można sobie wyobrazić lepszej ochrony niż pod Jego skrzydłami.

„Ty bowiem, Boże, wysłuchałeś ślubów moich, dałeś mi dziedzictwo tych, którzy się boją imienia twego” (werset 6).

Przyjąłeś mnie jako syna, dałeś ducha świętego, aby mnie wzmocnić i wielkie dziedzictwo, jako członkowi Twojej rodziny na próbie. Przyjąłeś moją deklarację wierności i zapewniłeś mi nadzieję oraz dziedzictwo przeznaczone dla tych, którzy boją się imienia Twego.

„Przedłuż dni króla, niech lata jego trwają z pokolenia na pokolenie!” (werset 7).

Jakże błogosławiona obietnica dla wszystkich dzieci Bożych! Życie jest tak cenne, że wszyscy trzymamy się go z całych sił. Wspaniałe jest więc zapewnienie, że Bóg może przedłużyć nasze życie. Jednak wszyscy oczekujemy na sąd Boży, kiedy nasz czas dobiegnie końca.

„Niech zasiada wiecznie przed Bogiem; niech go strzeże łaska i wierność!” (werset 8).

Z pewnością celem naszej służby na ziemi jest rozpowszechnianie życzliwości i prawdy. Powinniśmy, a nawet musimy głosić Bożą miłość i prawdę jako pocieszenie dla wszystkich, którzy będą słuchać. Czyniąc tak, zapewnimy sobie możliwość zasiadania przed Bogiem na wieki.

„Tak będę opiewał imię twoje na zawsze i śluby moje będę spełniał codziennie” (werset 9).

Słowa Boga wywołują w nas potrzebę opiewania Jego imienia. W ten sposób składamy mu śluby każdego dnia. Alleluja, jakimż jest Bogiem!

Wade Austin